ZIEMIA

Nr. 37 Tygodnik Ludowy 23.XII.1944 r.

Z OKAZJI ŚWIAT BOŻEGO NARODZENIA ZASYŁAMY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM " ZIEMI" JAKNAJLEPSZE ŻYCZENIA.

REDAKCJA.

NA TEGOROCZNE ŚWIĘTA.

Nie spełniło się nasze najgłębsze marzenie, by w szóstym roku wojny po pięciu latach krwawienia się, zasiąść do stołu wigilijnego w Wolnej Polsce. Ciężkie chmury, jakie zawisły na polskim horyzoncie nie przyczynią się do wesela świątecznego. Jesteśmy jednak pełni wiary, że następny rok będzie dla nas rokiem Wyzwolenia. Da Bóg, że w szóstym roku wojny - z krwi, cierpienia i łez wyrośnie nowa Polska - Polska sprawiedliwa, ludowa. Za taką Polskę zginęły tysiące naszych bojowników. Za Nią zginął nieodżałowany przywódca ludu Marsz. Rataj. Przeglądając nasze najbliższe szeregi stwierdzimy, że wielu z nas ubyło.

W ten wieczór wigilijny, myśl nasza pobiegnie ku Tym nieodżałowanym bojownikom chłopskim, jakimi byli Solarz, Tur, Mulak, Rodak, Dubiel, Ryba, Czarny Franek i drugi Franek, Zieliński i wielu, wielu innych, których tu zliczyć sposób nie podobna.

W naszym rejonie nie ma chyba rodziny, która by nie poniosła ofiary dl dla wspólnego celu. Przed Bohaterami tymi chylimy czoła nasze.

Łamiąc się opłatkiem winniśmy sobie życzyć, aby Ruch nasz potężniał, aby nasze szeregi skupiały w sobie całą ludność naszych wsi. Życzyć należy młodzieży naszej skupionej w B.Ch. czy L.S.B., Koleżankom w L.Z.K., aby spełnili godnie swoje zadanie. Naszym oddziałom specjalnym, którzy ofiarnie i z poświęceniem pełnią ciężką służbę wyrazić należy życzenia, aby stanęły na wysokim poziomie wyrobienia obywatelskiego i stały się w powiecie naszym gwarantem ładu i porządku.

Gdy po tej drodze będziemy dążyli i każdy na swoim stanowisku sumiennie wypełni swe obowiązki, to damy dowód, żeśmy dorośli do stanowiska kierowniczego w Państwie, oraz, że Państwo oparte o uczciwą większość narodu, którą stanowią chłopi i robotnicy, przetrzyma wszystkie burze, które niewątpliwie uderzać jeszcze będą w nasze zręby.

Do pracy więc ramię przy ramieniu, aby wspólnym wysiłkiem wyrugować z pośród gromady chłopskiej samolubstwo, pijaństwo oraz inne brzydkie wady. Gdy wykażemy zorganizowaną siłę, to da Bóg, że na przyszły rok w Wolnej już Ludowej Polsce zaśpiewamy:

" Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą ... "

Ojciec.

SPRAWA POLSKI W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

Posiedzenie Izby Gmin, które odbyło się w dniu 15.XII.1944 r. w cało
ci poświęcono sprawie P olski i jej stosunków z Rosją.
Otworzył je prem. Churchill, przypominając na wstępie zdanie marsz.
Stalina, iż winna być stworzona i utrzymana silna i niepodległa Polska,
jako jedno z czołowych państw./po ang. "Dover" - dosłownie " mocarstwo"
Europy/. Premier podkrelić, że całkowicie podkreśla ten pogląd. W paź-
dzierniku istniała nadzieja, że prem.Mikołajczyk uda się do Moskwy u zpow
żnienia Rządu polskiego do zawarcia porozumienia z Rosją, na mocy którego
przyszłą granicę między państwami stanowiła by linja Curzona z przedłuże-
niemna południe, pozostawiającym Lwów po stronie Rosyjskiej. Gdyby prem.
Mikołajczyk mógł był powrócić do Moskwy z upoważnieniem do zawarcia takie
go porozumienia, byłoby dało się uniknąć trudności, które wynikły z pow-
stania Komitetu Lubelskiego. Wtedy prem. Mikołajczyk byłby stanął na czel
rządu, pełniącego władzę na terenie Polski i uznanego przez wszystkie
narody zjednoczone. W dziele tym miał on zapewnioną przyszłość i pomoc
Stalina. Te nadzieje niestety, nie spełniły się. Między Polakami nie dosz
ło do porozumienia, prem.Mikołajczyk i min. Romer ustąpili i rząd został
przekształcony w sposob, który z niektórych względów nie wzbudza ochoty
do poklasku. Widoki porozumienia z Komitetem Lubelskim i stojącym za nim
rządem sowieckim zdecydowanie się pogorszyły. Nie mogę pogodzić się ze
zdaniem, że Polska w razie przyjęcia propozycji rosyjskich nie uzyskała
by terenu zapewniającego jej możliwość swobodnego rozwoju. Jeśli Polska
ustąpi tereny na wschód od li ii Curzona według wersji "A" z przedłużenien
na południe, pozostawiającym Lwów po stronie rosyjskiej, zyskała by całe
Prusy Wschodnie na południe i zachód od Królewca, wraz z Gdańskiem. Zamias
zagrożonego i sztucznego korytarza Polska otrzymała by szeroki dostęp do
Bałtyku na linii długości 300 Klm. Ze strony W Brytanji i Rosji Polska
może liczyć ponadto na pełną zgodę na rozszerzenie jej terytorjum na za-
chod. Słyszymy, że Polska utraciłaby w ten sposób jedną trzecią część z
tego terytorjum. Ten teren obejmuje jednak również Polesie, którego obszar
liczy wprawdzie wiele kilometrów kwadr. ale stanowi zarazem najmniej żyzną
część jej terenów i nie przyczyniłby się do wzmocnienia Polski. Oczywiś-
cie wszyscy Niemcy zostali by z Polski wysiedleni. Należało by pod tym
względem zupełnie teren oczyścić i nie dopuścić do takiego pomieszania na-
rodowości jak np. w Alzacji. Wymiana ludności między Grecją a Turcją oka-
zała się zupełnym sukcesem i przyczyniła się do przywrócenia harmonijnych
stosunków między tymi narodami, których już nic nie zamąciło. Mimo okroje-
nia terytorjum Rzeszy będzie w niej dość miejsca dla Niemiec, które w woj-
nie, w jaką ponownie wtrąciły Europę straciły 6-7 milionów poległych, a
w czasie walk na przyszłą wojnę i w lecie Niemców polegnie jeszcze więcej.
Żywię wielką przyjaźń dla Polski, tego wielkiego Narodu, którego sto lat
niewoli nie zdołały zniszczyć. Ale Rosja była już 2 razy napadnięta przez
Niemcy i ma prawo do zabezpieczenia się od zachodu na przyszłość. Stawia-
no już nieraz pytanie, dlaczego wszystkie zmiany granic nie będą odroczo-
ne do ukończenia wojny / okrzyki "tak"/. Jest to najbardziej uparte pyta-
nie, na które rząd bryt. zawsze odpowiadał, że należy zagadnienia gra-
niczne odroczyć do chwili zakończenia wojny. Dlaczego Polska stanowi pod
tym względem wyjątek ? Przyczyną jest troska o P olskę i chęć uniknięcia
wielkich nieszczęść. Z początkiem następnego roku Rosja zajmie duże poła-
cie Polski. Jeśliby w następstwie powstały zażarte spory, a nawet walki
ze znacznymi odłamami polskiej ludności, rezultatem były by największe
cierpienia i ropiejące rany, jeszcze bardziej by zatruwały stosunki mię-
dzy obu tymi narodami, skazanymi na współżycie. Polska ma przeto wielki
interes w tym, by jeszcze teraz zawarła układ z Rosją. W dalszym ciągu
Rząd Polski uznajemy. Jeżeli do porozumienia dojdzie obecnie, to sprawa
granic zostanie rozpatrzona na konferencji pokojowej. Jednak na tej kon-

ferencji nie zawahamy się stwierdzić, że Rosja będzie sprawiedliwie potra-
ktowana, jeśli otrzyma tereny poza linją Curzona. Min. Eden i ja przez wie-
le miesięcy pracowaliśmy nad doprowadzeniem do porozumienia między Polską
a jej potężnym sojusznikiem, który zdruzgotał niem. machinę wojenną. Zawsze
dążyliśmy i dążymy do odbudowy Polski Niepodległej, posiadającej pełną swo-
bodę urządzenia swego życia narodowego wg własnych przekonań, korzystają-
cej z rosyjskiej i brytyjskiej gwarancji i pomocy. Pracowaliśmy w tym kierun
ku, narażając się na zarzuty i krytyki. Nie wątpię, że do tego poparcia Ro-
sji i W.Brytanji, o którym wspomniałem, przyłączyła by się również i pomoc
USA. Przyjaźń USA dla Polski jest nie mniejsza niż nasza. Jeśli USA do tej
pory nie sprecyzowała równie jasno swego stanowiska w sprawie Polski, jak
Rząd W.Brytanji, to uczyniły to ze względu na amerykańskie trudności kon-
stytucyjne przy kierowaniu polityki zagranicznej i wielkie masy obywateli
amer. pochodzenia polskiego, zamieszkujące ten kraj. Wiem jednak, jak wiel-
ką wagę USA przywiązuję do powojennej organizacji świata, a ta upadła by
w razie sporu między trzema mocarstwami. Jeszcze jedna wojna, a zwłaszcza
wojna ideologiczna przekreśliłaby na wiele stuleci dorobek cywilizacyjny.
Pracujemy nad odwróceniem tego nieszczęścia. Jestem gotów spotkać się z
kierownikami Rosji i USA w dowolnym miejscu i czasie. Szczególnie jednak
powitalibyśmy możność spotkania się tym razem w W.Brytanji, która od samego
początku prowadziła wojnę sama jedna, bez wahania, narażając się na znisz-
czenie.

Po przemówieniu liczni posłowie zabrali głos w dyskusji. Poseł Philiph
Price /socjalista/ oświadczył, że Polskę charakteryzuje bezprzykładna odwaga
i niezdolność do wydostania się z krainy marzeń. Jeśli Polska nie przyjmie
propozycji ros. przeoczy jedyną sposobność. Poseł Rakes / konserwatysta/
oświadczył, że nie zgadza się z prem. Churchillem. Przyszły pokój zależy
od dobrowolnego porozumienia się między Polską a Rosją. Dziś został pogrze-
bany duch Karty Atlantyckiej. Poseł Manders /liberał/ oświadczył, że granice
z r. 1939 nie są do przywrócenia.

.Poseł Pithorn / przedstawiciel uniwersytetu Cambridge/ skrytykował
pogląd prem.Churchilla, jakoby W.Brytania nie gwarantowała Polsce określo-
nych granic. Gwarancje udzielone Polsce dotyczyły tych granic, jakie istnia-
ły w chwili udzielenia tych gwarancji. W interesie W.Brytanji leży wzrost
zaufania jako jedynej gwarancji przyszłości Europy. Komitet Lubelski jest
kukłą a jego marionetkowego charakteru dowodzi powstanie warszawskie, naj-
bardziej bohaterski epizod w tej wojnie. Rząd angielski nie powinien współ-
działać w żadnym planie, który używałby Komitetu Lubelskiego jako środka
presji na rząd albo naród polski. Jeden z posłów konserwatywnych zażądał
udzielenia przez rząd brytyjski gwarancyj, że nigdy nie uzna Komitetu Lu-
belskiego i podkreślił, że Rosję stać było na wielkoduszność w stosunku do
Polski. Inny poseł konserwatywny zaznaczył, że bez przyjaznej Rosji, Polska
nigdy nie zachowa niepodległości.

Poseł Ivor Thomas /socjalista/ oświadczył, że w przemówieniu prem.
Churchilla tkwią ziarna przyszłej wojny i zażądał gwarancji, że Rząd bryt.
nie uzna Komitetu Lubelskiego.

Poseł Patrick Lavrence /socjalista/ podkreślił uczucie przyjaźni i
sympatji dla Polski i Rosji i oświadczył, że nie wierzy by pokój mógł być
zapewniony inaczej, niż za swobodną zgodą obu stron. Poseł zwrócił się
z apelem do min. Edena, by nie ustawał w wysiłkach doprowadzenia do porozu-
mienia między obu narodami. Wypowiedział się on również za zapewnieniem
Polsce szerokiego dostępu do morza i usunięciem Niemców z przyłączonych
do Polski terenów. Poseł zaznaczył, iż nie sądzi, by nastąpiło pogorszenie
stosunków między W.Brytanją a Rosją, jeśli W.Brytania nie poprze czynnie
propozycyj rosyjskich, jeśli już nie może czynnie im zapobiec.

Na zakończenie debaty zabrał głos min. Eden Minister podkreślił stały
szacunek ze strony W.Brytanii dla jej wielkiego sojusznika Polski i za wykaza

ne przez nią niezwykłe bohaterstwo. Minister podkreślił, że widoki porozumienia przedstawiają się obecnie ponuro. Niemniej jednak rząd będzie kontynuował swe wysiłki nad pojednaniem obu narodów. Jeśli do porozumienia nie dojdzie rząd bryt. w dalszym ciągu będzie uznawał rząd Polski. Marszałek Stalin oświadczył wobec prem. Mikołajczyka, iż nie zamierza bynajmniej do rozluźnienia więzów Polski z zachodem, przeciwnie sojusz Polski z W.Brytanią i Francją jak również przyjazne stosunki Polski z USA byłyby kontynuowane i uległyby wzmocnieniu. Po ostatniej wojnie rząd brytyjski wyraźnie zaznaczył swój pogląd, że rozszerzenie terenów Polski na wschód od linii Curzona z przyłączeniem Lwowa uważałby za niebezpieczne dla Polski. Według ostatniej miarodajnej statystyki z r. 1931 Polacy stanowili tylko trzecią część całej ludności na terenach położonych między granicami Traktatu Ryskiego a linią Curzona. Polska nie może korzystać z niezależnego bytu narodowego bez szerokiego dostępu do Bałtyku. Jedynym wyjściem jest zupełne wysiedlenie Niemców z tych terytorjów. Rosja jest gotowa w razie dojścia do porozumienia z Polską do zawarcia z nią umowy o administracji na terenach wyzwolonych na podobnych zasadach, jak z Czechosłowacją, wzgl. analogicznie do umów, dotyczących administracji w oswobodzonych krajach na zach. Europy. Jesteśmy gotowi do spotkania się z prez. Roosveltem i marsz. Stalinem gdziekolwiek, sądzę jednak, że z tytułu starszeństwa oraz wykazanych dotąd wysiłków w nawiązaniu współpracy trzech mocarstw prem. Churchill może oczekiwać, że spotkanie nastąpi tym razem w W.Brytanii. Na zakończenie min. Eden podziękował posłom za sposób przeprowadzenia dyskusji, podkreślając, że posłowie mieli zupełną rację, otwarcie mówiąc co myślą i czują.

Korespondent parlamentarny radia brytyjskiego John Betford opisuje swe wrażenia z przebiegu debaty. Nastrój był poważny i zasępiony. W czasie całych rozpraw ani razu nie padł jakikolwiek żart, nieodłączny normalnie przy tego rodzaju okazjach. Nie było zaciętości, ani podniecenia, atmosfera przypominała raczej atmosferę zebrania rodzinnego, na którym dąży się do pogodzenia poważnionych członków rodziny. Jedynym wyjątkiem był moment, gdy prem. Churchill oświadczył, że Polacy powinni przyjąć linię Curzona, na co z ław zaczęły padać okrzyki " nie - nie !". Ambas. Polski był tym widocznie zaskoczony, podczas gdy ros. zachował swą niewzruszoną postawę. Obaj ambasadorowie siedzieli o kilka metrów od siebie, nie wymienili jednak ze sobą ani jednego spojrzenia. O ile chodzi o sprawę powiększenia granic Polski od zachodu, prem. Churchill zaznaczył, że nie może wdawać się jeszcze w szczegóły, ale w każdym razie Polska mogłaby liczyć na szerokie poparcie W.Brytanji i Rosji. Rozpatrywany jest podobno projekt ustawy, przewidującej, że Polacy, którzy pełnili służbę w siłach zbrojnych, będą mogli otrzymać obywatelstwo brytyjskie, o ile by nie chcieli wrócić do Polski. W czasie debaty jeden z posłów konserwatystów oświadczył, że jeśli Rosjanie żądają przyznania im szerokiem części Polski w celu zapewnienia sobie szerokiego pasa obronnego, to jest to tak, jak gdyby W.Brytania i Ameryka zażądały przyznania im części Belgji i Holandji, by poprawić sytuację strategiczną W.Brytanji.

W czasie debaty posłanka Rehtbone / przedstawicielka uniwersytetów ang./ przytoczyła cyfry ludności deportowanej z Polski i zapytała dlaczego Rosja nie dopuszcza przedstawicieli narodów zjedn. na obsadzone przez nią tereny. Sprawozdawca parlamentarny nadmienia również, iż prem. Churchill omawiając przyczyny, dla których rząd USA nie mógł jasno sprecyzować swego stanowiska jak rząd bryt. , zaznaczył: " Mogę tylko tyle powiedzieć, że rząd USA nie wyraził dezaprobaty dla stanowiska rządu brytyjskiego".

x

x x

PRZEGLĄD WYDARZEŃ ZA CZAS OD 16 - 23.XII.1944 r.

FRONT ZACHODNI.

Na święta B. Narodzenia Niemcy sprawili całemu światu niespodziankę przechodząc do ataku wzdłuż odcinka 80 klm. od Henschau po Trewir, przeciw I armii amerykańskiej. Jest to pierwszy gwałtowny zryw niemiecki na wielką skalę na froncie zachodnim. Niemcy rzucają do walki wszystkie rozporządzalne siły, złożone z piechoty, czołgów i oddziałów spadochronowych. Lotnictwo niemieckie wystąpiło liczniej niż kiedykolwiek od rozpoczęcia inwazji. W szeregu punktów Niemcy posunęli się naprzód, między innymi dotarli na 12 km. do Malmedy. Ostatnie depesze wskazywałyby na to, że pierwszy rozmach ofenzywy został już wstrzymany. Lotnictwo sojusznicze wykonuje ataki na niemieckie czołgi w rozmiarach niespotykanych od czasu bitwy pod Avranches. W jednym tylko z takich ataków zniszczono 62 czołgi. Według niepotwierdzonych informacyj oddziały amerykańskie uporały się już z przeważną częścią oddziałów spadochronowych. Niemcy rzucili do walki 450 samolotów. W pierwszych starciach zniszczono Niemcom już 120 samolotów a straty Aliantów wyniosły 37 aparatów. III armia amerykańska posunęła się o przeszło 3 km. na płn. wschód od Saargemünd. Cztery dywizje wchodzące w skład VII. armii amerykańskiej dotarły do północnej Alzacji do przedpoli linii Zygfryda. Obecnie przełamują się przez pas zewnętrznych umocnień. I armia francuska zmuszona została do wycofania się z niektórych pozycyj w Alzacji i Wogezach pod naporem niemieckich kontrataków. Naczelny dowódca wojsk niemieckich na froncie zachodnim generał von Rundstedt wydał rozkaz do swych wojsk, w którym stwierdza: Rzuciliśmy wszystko na jedną kartę. Oczekuję od was najwyższego wysiłku, który dokona rzeczy nadludzkich. Prasa brytyjska pisząc o rozkazie Rundstedta i kontratakach niemieckich stwierdza, że jest to ostatnia rozpaczliwa walka i próba ucieczki przed niechybną klęską.

FRONT POŁUDNIOWY.

Na froncie włoskim wojska sojusznicze posuwają się naprzód z Faenzy, a wojska polskie walczące na tym froncie zdobyły znowu 2 wsie. W samej Faenzy oczyszczonej już z nieprzyjacielskich grup, panuje już zupełny spokój. Premier włoski Bonomi stwierdza oficjalnie, że I dywizja wojsk włoskich rozpoczęła walkę na froncie zachodnim. Inne dywizje włoskie wysłano zostaną na front wczesną wiosną.

FRONT WSCHODNI.

Na długości od Kurlandji aż do Karpat tylko walki patroli. Na odcinku węgierskim bez większych zmian wskutek silnych kontrataków niemieckich głównie na północ od Budapesztu, gdzie Niemcom udało się odzyskać miasto Ipal. W rejonie jeziora Bodeńskiego zaznacza się też większa działalność oddziałów niemieckich.

SPRAWY POLSKIE.

Londyn 16.XII. Generał Kukiel wygłosił mowę. Dał w niej wyraz wartość bojową sił zbrojnych polskich i w pełnię siły Narodu. Mówił o wartości bojowej wojska i jego olbrzymim wkładzie w walce o niepodległość. Stwierdził wysoki stopień dyscypliny i posłuszeństwa w armii. Polska jest pełnowartościowym sojusznikiem, którego świat cały musi uznać.

Londyn 18.XII. Sekretarz stanu USA Stettinius wydał oficjalne oświadczenie w sprawie ustosunkowania się rządu USA do sprawy polskiej. Minister stwierdził między innymi, że rząd amerykański odnosił się zawsze do sprawy

polskiej z pełnym zrozumieniem i sympatją i o tym stanowisku stale były informowane zarówno rząd polski, jak i rządy innych narodów zjednoczonych. USA szereg razy wypowiadały się za utworzeniem silnego, wolnego i niezawisłego państwa polskiego, którego obywatele będą mieli niczem nie umniejszone prawa urządzenia sobie życia swego. Sekretarz Stanu Hull już poprzednio zaznaczał, że nie wyklucza się bezpośredniego uzgodnienia sprawy granic jeszcze przed konferencją pokojową, między zainteresowanymi stronami. USA nie mają zastrzeżeń przeciw takim umowom, ktoreby się mogły przyczynić do ukończenia wojny. Jeśliby z tego wynikła konieczność przesiedlania ludności, USA gotowe są udzielić swej pomocy w miarę możliwości w porozumieniu z innymi narodami zjednoczonymi. USA skupiają wszystkie swe wysiłki nad organizacją powszechnego bezpieczeństwa, w której ramach ponosiłyby ze wszystkimi innymi narodami odpowiedzialność za utrzymanie tego bezpieczeństwa. USA udzielą również pomocy przy odbudowie krajow uwolnionych. Zasady te dotyczą zarówno Polski, jak i innych krajów.

Londyn 18.XII. Szef polskiego sztabu generalnego gen. Kopański udekorował gubernatora wojskowego Paryża gen. Koeniga Krzyżem Virtuti Militari. Gen. Koenig jeszcze w czasie kampanii w Libii miał pod swoją komendą oddziały polskie wchodzące w skład jego armii. W czasie walk o wyzwolenie Francji podlegały mu liczne jednostki polskie wchodzące w skład francuskiej armii krajowej, w której gen. Koenig był głównodowodzącym. Jednostki te odegrały wielką rolę w wyswobodzeniu Francji. Gen. Koenig ze swej strony udekorował gen. Kopańskiego Krzyżem Wojennym.

Prem. Arciszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi Sunday Times w sprawie ostatniego przemówienia prem. Churchilla. Prem. Arciszewski zaznaczył, iż w dalszym ciągu wierzy w możliwość załatwienia wszystkich zasadniczych problemów, jeśli będzie panowała odpowiednia atmosfera i zostaną zastosowane wła-ściwe metody dla załatwienia sporów międzynarodowych. W sprawie polsko-rosyjskiej należy rozróżnić cztery zagadnienia: 1/ gwarancje odbudowy wolnej i niepodległej Polski, 2/ problem graniczny, 3/ administracja cywilna na terenach wyswobodzonych, 4/ przyszłe stosunki polsko-rosyjskie. Co do pierwszego punktu wysoce cenię oświadczenie prem. Churchilla i innych członków rządu brytyjskiego na posiedzeniu Izby Gmin. Na pierwsze miejsce należy postawić gwarancje sojuszników, dopiero następnym problemem będą poprawki graniczne. Nie będzie to łatwe, zanim jednak poprawki graniczne nie zostaną załatwione musimy uzyskać zgodę podziemnego państwa, które reprezentuje Naród Polski. Przygotowuje się nowe propozycje, które po potwierdzeniu przez Państwo Podziemne zostaną przez nas przedłożone. Jeśli chodzi o tereny niemieckie to nie mamy zamiaru ekspansji terytorialnej. Chodzi nam o tereny etniczne polskie pozos-tające pod rządami niemieckimi. Pragniemy odzyskania Prus Wschodnich, Górnego Śląska i części Pomorza. Nie zamierzamy żądać ani Wrocławia ani Szczecina. Gdy otrzymamy pełną gwarancję niepodległości gotowi jesteśmy uczynić wszystko, by zapewnić dobre i trwałe stosunki między Polską a Rosją. Na pytanie w sprawie Komitetu Lubelskiego premier oświadczył, że Rząd Polski jest jedynym przedstawicielem legalnym Narodu Polskiego. Niemcy próbowali utworzyć inny rząd, ktoryby im szedł na rękę. Między innymi zwrócili się z odnośnemi propozycjami do Ks. Radziwiłła. Ale nie udało im się znaleźć polskiego Quislinga. Jeśli wszystkie problemy z Rosją zostaną uzgodnione, sprawa Komitetu Lubelskiego rozpłynie się sama.

x

x x

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Londyn 17.XII. Istnieją propozycje, zmierzające do zakończenia rozruchów w Atenach. Propozycje idą w tym kierunku, żeby regencję objął arcybiskup ateński, który cieszy się dużym poważaniem.

Marszałek polny Paulus/zabrany swego czasu do niewoli pod Stalingradem/ ogłosił przez radio moskiewskie odezwę wzywającą naród niemiecki do obalenia Hitlera i zawarcia pokoju. Odezwa ta podpisana została przez 50 niemieckich generałów, będących obecnie w niewoli rosyjskiej.

Z powodu strat poniesionych na froncie Niemcy uzupełniają skład dywizyj SS chłopcami 16 i 17-letnimi, których wysyłają na front po 4-ro tygodniowym ćwiczeniu.

Radio szwajcarskie zaprzecza, jakoby jakakolwiek formacja niemiecka lub członkowie SS czy Gestapo, którzy przekroczyli granicę szwajcarską znaleźli schronienie, w którymkolwiek z kantonów.

Głównodowodzący wojsk kanadyjskich zwrócił się do kanadyjczyków francuskich z apelem, by wstępowa-li do szeregów armii francuskiej.

Federacja górników francuskich zażądała natychmiastowego upaństwowienia całego przemysłu górniczego. Właściciele zakładów górniczych nie powinni otrzymać żadnego odszkodowania, gdyż są zdrajcami, którzy w czasie okupacji wysługiwali się Niemcom i robili z nimi interesy. Zarząd powinien być wykonany przez zespół złożony z przedstawicieli rządu, górników i spożywców.

Prasa brytyjska, francuska i rosyjska żywo komentują warunki traktatu francusko-rosyjskiego, ogłoszone oficjalnie w dniu 17 bm. Rosyjska "Prawda" pisze: "Traktat ten jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu potężnej koalicji zwróconej przeciw hitleryzmowi i faszyzmowi".

Kopalnie węgla w Belgji wydobywają obecnie 1 milion ton węgla miesięcznie. W czasie okupacji niemieckiej wydobywano 800.000 ton. Przed wojną cyfra wydobycia wynosiła 2 miliony ton.

Ambasador angielski w Madrycie Sir Samuel Hoare, który piastował to stanowisko od maja 1940 r. podał się do dymisji. Minister Eden wyraził z tego powodu swoje ubolewanie, podkreślając swe wysokie uznanie dla sposobu, z jakim ambasador pełnił swoje funkcje.

x

x x

Z ostatniej chwili.

Z baz włoskich bombardowano zakłady "Skoda" w Pilżnie, Linz, Salzburg i Regensburg. Brytyjczycy w ciągu 6 dni przedsięwzięli 6000 lotów bojowych. Na odcinku I. armii Niemcy przeniknęli jeszcze na tereny Belgji. Amerykanie rzucili duże formacje czołgów i piechoty i odbili Monschau. Obopólne straty obu walczących stron są bardzo ciężkie. Koło Stavello-Malmedy opór Amerykanów wzrasta. Zniszczono wiele czołgów nieprzyjacielkich, wzięto 2.000 jeńców do niewoli. Niemcy w akcji ofenzywnej na zachodzie rzucili około 15 dywizji piechoty, w tem 4 dywizje pancerne. III armia amerykańska posuwa się w rejonie Dilingen. I armia francuska w rej. Kolmaru odzyskała nieco terenu.

W ostatnim nalocie na Ulm brały udział dywizjony polskie. Wedle oceny wojskowych kół alianckich obecny cel ofenzywy niemieckiej zasadza się na następujących przesłankach 1/ przeszkodzenie w przygotowaniu Sprzymierzonych do przeprowadzenia wiosennej ofenzywy, 2/ powstrzymanie wojsk alianckich celem zyskania na czasie i przygotoeania nowych linii obronnych. Koła te nadmieniają, że cała ofenzywa niemiecka ma charakter defenzywny. Na froncie węgierskim trwa w rejonie Koszyc dalsza ofenzywa. W szczególności na odcinku rzek Plana i Rimona toczą się silne walki.

We Włoszech VIII armia amerykańska zdobyła S.Rocco i wdarła się w linie niemieckie. W Alpach,Styrji i Tyrolu wzrasta ruch partyzancki. Na Dalekim Wschodzie na Leycie ustał zorganizowany opór Japończyków. W Grecji oddziały "Elas" zdobyły główną kwaterę brytyjskiego lotnictwa koło A ten. Spóźnione nieco posiłki bryt. ocaliły część załogi. Rząd grecki oświadczył się za regencją. W Izbie Gmin odbyła się ponowna debata w sprawie greckiej. Podczas tej debaty poseł Greenwood zarzucił rządowi angielskiemu, że nie załatwił sprawy greckiej jak powinien, zaznaczając przytem, że zagadnień politycznych nie da się załatwić zbrojnie. Jego zdaniem w innych krajach może to samo nastąpić. Wezwał on rząd brytyjski do zaprzestania w Grecji akcji bojowej, przyczym poseł ten postawił pytanie, czy rząd bryt. chce załatwić sprawę grecką jak najszybciej, bo w przeciwnym razie zażąda głosowania nad votum ufności. Na interpelację tę odpowiedział min. Eden podnosząc, że rząd ponosi winę, iż nie przygotował wszystkiego, by w chwili lądowania był zdolny opanować sytuację. Rząd brytyjski nie zamierzał mieszać się w wewnętrzne sprawy greckie. Ambasador brytyjski był pierwszym, który wysunął koncepcję regencji, zaznaczył on przytem, że rząd angielski jest za tym, żeby przeprowadzono szybkie i wolne wybory, ustanowiono nowy rząd na podstawie nowej uchwalonej konstytucji. Rząd brytyjski oddał wielkie połacie kraju Abisynji w suwerenny zarząd cesarza abisyńskiego.

W Finlandji uzgodniono z rządem sowieckim plan zapłaty odszkodowania 300 milionów dolarów.

Na konferencji prasowej postawiono Rooseveltowi 3 kłopotliwe pytania: Pierwsze dotyczyło Karty Atlantyckiej,przyczem Roosevelt oświadczył, że Karta Atlantycka nie była dokumentem podpisanym, ale oświadczeniem Churchilla i Roosevelta przeznaczonym dla prasy i szerokiej publikacji. Na drugie pytanie, jakie jest stanowisko Roosevelta w sporze polsko-sowieckim, odpowiedział on, że wolał by widzieć w prasie sowieckiej napisy:USA popiera Polskę - niż napisy: USA popiera rozbiór Polski. Trzecie pytanie dotyczyło terminu spotkania się Stalina,Roosevelta i Churchilla, na co Roosevelt oświadczył, że nie wie jeszcze, w jakim terminie spotkanie to dojdzie do skutku.

x

x x

